

REKLAMA



Osiedle na Skarpie 2



MAKDOM
HOLDING

www.makdom.pl

Ruszyła sprzedaż mieszkań!



REKLAMA

KORKUĆ

**CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW**

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D

WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL

KUPIMY KAŻDE AUTO

TEL. /89/ 511 91 00

ISSN 1734-7076
NAKLAD 20 000

NOWE

życie

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

Olsztyna

nr 15 (425) 2026 / 05.08 – 19.08.2026

REKLAMA

LOOMBARD.pl



**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

JAN-CAR

Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**



606 284 174

WARKAŁY 19F

KASACJAOLSZTYN.PL

OLSZTYN



**Dzik
zaprasza
do Olsztyna**

Czytaj str. 6

Dobra muzyka, lokalne piwo i pyszne jadło w Dywitach

Str. 5



Fot. Wojciech Kujawski

Rusza specjalistyczna pomoc dla dzieci

Czytaj str. 3

REKLAMA



ZAREKLAMUJ SIĘ

w Nowym Życiu Olsztyna

Zadzwoń – zapytaj tel. 505 129 273

Wcześniejsze wypłaty emerytur i rent

Emeryci i renciści, których termin płatności świadczenia przypada na 1 sierpnia, otrzymają emerytury i renty jeszcze w lipcu. Wcześniej pieniądze otrzymają także osoby, których termin wypłaty świadczenia przypada w sobotę, 15 sierpnia.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca świadczenia emerytalno-rentowe w kilku terminach: 1, 6, 10, 15, 20, i 25 dnia miesiąca. Jeśli termin płatności przypada na dzień wolny od pracy lub w sobotę, to świadczenie wypłacane jest wcześniej. Dlatego osoby, które powinny otrzymać swoją wypłatę 1 sierpnia, otrzymają pieniądze jak zwykle z wyprzedzeniem. Emerytury i renty doręczane przez listonoszy trafią na pocztę 28 lipca. Natomiast świadczenia prze-

kazywane na konto trafią do banków 30 lipca.

Wcześniej swoje świadczenia otrzymają również seniorzy, których termin wypłaty emerytury czy renty przypada na 15 sierpnia. Oni także otrzymają pieniądze z wyprzedzeniem. 11 sierpnia ZUS prześle środki na pocztę, a przelewy na rachunki bankowe zrealizuje 13 sierpnia.

Seniorów, którzy wciąż otrzymują swoje świadczenia za pośrednictwem poczty, ZUS zachęca, aby rozważyli wybranie bezpiecznej formy przekazywania emerytur czy rent w formie przelewów. Kiedy otrzymuje się wypłatę na rachunek bankowy, nie trzeba czekać, aż listonosz zapuka do drzwi.

ZUS Olsztyn

Rodzicu – motorower to nie zabawka!

Coraz częściej na ulicach i ścieżkach rowerowych można zobaczyć dzieci i nastolatków poruszających się na motorowerach elektrycznych. Policjanci apelują do rodziców młodzieży: Zakup pojazdu i przekazanie go osobie bez wymaganych uprawnień może mieć poważne konsekwencje.

W piątek (31.07.2026) policjanci wodniacy pełnili służbę na terenie Nadleśnictwa Kudypy. Około południa zauważyli dwie młode osoby na motorowerach. Jeden z pojazdów nie miał tablicy rejestracyjnej, a jego kierujący na widok mundurowych próbował oddalić się z miejsca. Funkcjonariusze byli jednak szybsi. Kierowcą jednoślada okazał się być 14-latek. Chłopiec nie wykonywał poleceń policjantów. Motorower, którym się poruszał nie był dopuszczony do ruchu, nie był zarejestrowany ani ubezpieczony. Nastolatek nie posiada uprawnień. Drugą osobą na motorowerze również okazał się 14-latek. Jego

pojazd wprowadził był zarejestrowany i ubezpieczony, ale nastolatek nie posiada jeszcze uprawnień do kierowania takim pojazdem. Obaj chłopcy poruszali się jednośladami zarówno po lesie, jak i po drodze publicznej.

Na miejsce interwencji wezwani zostali rodzice 14-latków. Oboje zostali ukarani mandatami w wysokości 1000 zł za udostępnienie pojazdów osobom nieposiadającym uprawnień. Z kolei pozostałe przewinienia rozpatrzy sąd rodzinny i nieletnich.

Motorowerem może poruszać się osoba posiadająca odpowiednie uprawnienia. W przypadku osób powyżej 14 roku życia wymagane jest prawo

jazdy kategorii AM. Osoby pełnoletnie, które posiadają prawo jazdy np. kat B mogą kierować motorowerem bez dodatkowych uprawnień. Osoby, które 18. rok życia skończyły przed 19 stycznia 2013 roku, mogą kierować takim pojazdem na podstawie dowodu osobistego.

To jednak nie wszystko. Aby motorower mógł legalnie poruszać się po drogach publicznych musi być zarejestrowany, posiadać tablicę rejestracyjną, ważne ubezpieczenie OC oraz spełniać wymagania techniczne dopuszczające go do ruchu.

Rodzice, którzy udostępniają pojazd dziecku bez wymaganych uprawnień, również ponoszą odpowiedzialność.

Mogą zostać ukarani za dopuszczenie do kierowania pojazdem osoby nieuprawnionej. W razie kolizji lub wypadku, konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, zwłaszcza jeśli pojazd nie posiada obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Apelujemy do rodziców i opiekunów o rozważę. Zanim kupisz dziecku motorower lub pozwolisz mu wyjechać nim na drogę, zadbaj o to, by pojazd był dopuszczony do ruchu, ubezpieczony, a młody kierowca posiadał potrzebne uprawnienia. Nie wiedza lub chwila nieuwagi mogą zakończyć się nie tylko mandatem, ale przede wszystkim tragedią na drodze.

POLICJA.GOV.PL

REKLAMA



Zabierz na plażę

apatem
WARMIA MAZURY

WYRÓB WŁASNY

REKLAMA



Projekt łazienki, kuchni i garderoby za 1 grosz

Przy zakupach do projektu za min. 2000 zł. Regulamin dostępny w sklepach i na leroymerlin.pl.

OLSZTYN, ul. Tuwima 25

LEROYMERLIN

Życie
Olsztyna

Redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
DTP: Aleksandra Kędzierzawska;

Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, ar- archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adyustacji powierzonych tekstów.
www.zycieolsztyna.pl

WYDAWCA:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

Rusza specjalistyczna pomoc dla dzieci

Najmłodszy mieszkańcy regionu, u których wystąpiło podejrzenie płodowych zaburzeń alkoholowych (FASD), będą mogli skorzystać z kompleksowej diagnozy oraz specjalistycznej terapii realizowanej w Wojewódzkim Szpitalu Rehabilitacyjnym dla Dzieci w Ameryce. Samorząd województwa przeznaczył na ten cel ponad 306 tys. zł.

FASD (Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych) to zespół trwałych zaburzeń rozwojowych powstających w wyniku prenatalnej ekspozycji dziecka na alkohol. Mogą one wpływać na rozwój poznawczy, emocjonalny i społeczny dziecka, powodować trudności w nauce, problemy z koncentracją, pamięcią, kontrolą emocji czy budowaniem relacji z rówieśnikami. W najcięższej postaci – płodowym zespole alkoholowym (FAS) – oprócz uszkodzeń ośrodkowego układu nerwowego występują także zaburzenia wzrostu oraz charakterystyczne cechy dysmorficzne twarzy.

Szacuje się, że w Polsce około 2 proc. dzieci znajduje się w spektrum FASD, a każdego roku nawet 900 noworodków rodzi się z pełnoobjawowym FAS. Eksperci zwracają uwagę, że rzeczywista liczba dzieci wymagających specjalistycznego wsparcia może być znacznie większa, ponieważ wiele przypadków nigdy nie zostaje prawidłowo rozpoznanych.

– Nie każde dziecko rozpoczyna życie z równymi szansami na zdrowie – mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński.

– Niestety są dzieci, które już od pierwszych dni mierzą się z konsekwencjami zdarzeń, na które nie miały żadnego wpływu. Mówimy tu o Spektrum Płodowych Zaburzeń Alkoholowych. To właśnie z myślą o nich i ich rodzinach uruchamiamy program, który zapewni dostęp do specjalistycznej diagnozy, terapii i wsparcia. Dzieci i opiekunowie z regionu od sierpnia będą mogli liczyć na profesjonalną opiekę w tym zakresie. To niezwykle ważne, ponieważ brak diagnozy oznacza często lata niezrozumienia i nieskutecznych prób pomocy.

Dzieci z FASD bywają błędnie diagnozowane lub ich trudności przypisywane są wyłącznie problemom wychowawczym czy edukacyjnym. Tymczasem odpowiednio wcześniej postawione rozpoznawanie pozwala dobrać właściwe metody leczenia, wspiera rozwój dziecka i znacząco zmniejsza ryzyko wystąpienia wtórnych



Umowę na uruchomienie tego ważnego programu wsparcia podpisali marszałek Marcin Kuchciński i Anna Radomska-Wilczewska, zastępca dyrektora szpitala w Ameryce. Fot. Tomasz Grabowski

problemów zdrowotnych, społecznych i emocjonalnych.

– Nie ma dopuszczalnej dawki alkoholu w ciąży – mówi Anna Radomska-Wilczewska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci w Ameryce. – Niektóre mamy mówią, że o tym nie wiedziały i gdy były w ciąży, zda-

rzało im się wypić lampkę wina. Jest to dość szeroki problem, tylko cichy i wstydliwy. Matki biologiczne rzadko przyznają się, że w okresie prenatalnym była ekspozycja dziecka na alkohol. Dlatego liczymy również na współpracę z rodzicami zastępczymi, z rodzinami adopcyjnymi. Stworzyliśmy zespół interdyscyplinarny, dzie-

ci będą diagnozowane, a terapię obejmujemy zarówno rodziny biologiczne, jak i zastępcze. To bardzo ważne, aby dzieci były zaopiekowane.

Działania te mają znaczenie nie tylko dla pojedynczych rodzin, ale również dla całego systemu ochrony zdrowia i wsparcia społecznego w regionie. Wczesne rozpoznanie FASD zwiększa szanse dzieci na lepszy rozwój, skuteczniejszą edukację i większą samodzielność w przyszłości. Ogranicza również ryzyko narastania problemów emocjonalnych, trudności szkolnych oraz wykluczenia społecznego.

Z programu będą mogły korzystać dzieci i młodzież do ukończenia 18. roku życia, zamieszkujące województwo warmińsko-mazurskie, u których występuje podejrzenie lub rozpoznawanie tego spektrum.

Uruchomienie programu to kolejny krok w budowaniu regionalnego systemu wczesnej diagnozy i skutecznego wsparcia dzieci z zaburzeniami neurorozwojowymi.

„Olsztyn – Biblioteka po drodze” – bliżej mieszkańców

Projekt Miejskiej Biblioteki Publicznej – „Olsztyn – Biblioteka po drodze” – to cykl bezpłatnych wydarzeń, które pokazują, że biblioteka jest miejscem otwartym, nowoczesnym i dostępnym dla każdego. To spotkania z pisarzami, takimi jak Joanna Jax, Antonina Tosiek czy Sławek Gortych, ale też całodzienne animacje czy warsztaty dla młodszych i starszych.

Dziś nasze biblioteki są „po drodze” – dostępne, bliskie i obecne w codziennym życiu mieszkańców. Biblioteka przestaje być wyłącznie miejscem wypożyczenia książek, a staje się przestrzenią spotkań, inspiracji i wspólnego działania. Wydarzenia projektu „Olsztyn – Biblioteka po drodze” są różnorodne, adresowane do najmłodszych, młodzieży i dorosłych. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne i otwarte dla mieszkańców. Dodatkowo biblioteka dba o to, by były również dostępne dla osób z niepełnosprawnościami. Działamy razem, blisko czytelników, więc to także całodniowe animacje, czyli

Święta Filii – „Po drodze – ŚwiętujemyMY”. Za nami dni otwarte Abecadła, Biblioteki Nagórki, Pieczewo, Pojezierze, Kormoran oraz Dajtki. A już 3 września do wspólnego świętowania zaprasza Planeta 11. Tego dnia o godz. 17 spotkamy się z Nela Mańkowską – Culturomaniaczką i twórczynią Hot Coffee Book Club. Nie zabraknie także konkursów z nagrodami – zarówno online, jak i na miejscu, tablicy pełnej urodzinowych życzeń oraz wyjątkowej atmosfery, która od 22 lat tworzy historię Planety 11. W świecie zdominowanym przez ekrany stworzymy przestrzeń sprzyjającą budowaniu relacji, rozwijaniu pasji

i wspólnemu odkrywaniu literatury. Biblioteka staje się miejscem integracji lokalnej społeczności oraz atrakcyjną alternatywą dla spędzania wolnego czasu.

Dzięki współpracy z lokalnymi partnerami projekt ma szeroki zasięg i dociera do odbiorców z Olsztyna i regionu. Pokazujemy, że dziś biblioteka to centrum kultury i życia społecznego.

Projekt „Olsztyn – Biblioteka po drodze” realizowany jest w ramach programu „Partnerstwo dla książki”. Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury.

1946
2026

22. urodziny Planety 11

3 września 2026
17:00

spotkanie autorskie

Culturomaniaczka
— Nela Mańkowska

Dodatkowo:

- konkursy z nagrodami – online i na miejscu,
- tablica życzeń,
- urodzinowy klimat i dobra energia!

NA WYDARZENIE DOJEDZISZ KOMUNIKACJĄ MIEJSKĄ

Planeta 11 (HALA URANIA)
al. Piłsudskiego 44



I tu zaczyna się problem. Kiosków Ruchu już dawno nie ma. Prasę można dziś kupić praktycznie tylko w niektórych marketach, a i tam jej wybór jest niewielki. Pozostaje internet. Tam przedruków z różnych gazet, czasopism czy mediów mówionych jest mnóstwo.

Nie czytać, a może czytać uważnie?

Można powiedzieć, że ten nośnik jest dziś niezwykle popularny i – co najważniejsze – łatwo dostępny. Najpierw wydarzenie możemy zobaczyć albo o nim usłyszeć, a potem jeszcze ugruntować swoją wiedzę dzięki pisemnym relacjom zamieszczanym na wirtualnych szpaltach. Przeważnie informacje są sprawdzone i rzetelne. Najważniejsze jest jednak to, że w internecie doniesień nie brakuje.

Muszę przyznać, że wychowany na informacjach przekazywanych na papierze, na bieżąco śledziłem to, co dzieje się w regionie, w Polsce i na świecie. Codziennie przeglądałem wszystkie dostępne gazety i wiedziałem, co się dzieje. W tamtych czasach praktycznie wszystkie media przekazywały te same informacje, raczej podobne w treści. Czasami wystarczyło przeczytać największe dzienniki i już było wiadomo, co wprawdzie piszczy. Gdy jednak dodatkowo przejrzało się mniej znaczącą prasę regionalną, przekaz byłby bardziej wyrazisty, a czasem – po wnikliwej analizie – można było dowiedzieć się ciekawych rzeczy, których oficjalnie nie podawano.

To jednak było dawno. Dziś praktycznie zapomina się o takim sposobie zdobywania informacji, a młode pokolenie do gazet – tych nielicznych, które jeszcze się ukazują – zagląda coraz rzadziej. Świat idzie do przodu i musimy się do tego przyzwyczaić, ale powinniśmy też stać się bardziej ostrożni. Jeszcze kilka lat temu internetową prasę stanowiły przede wszystkim materiały publikowane przez znane i poczytne gazety. Dziś w sieci pojawiło się mnóstwo pseudotytułów, które z rzetelnym dziennikarstwem mają niewiele wspólnego. Co gorsza, często świadomie szerzą dezinformację. Ich przekaz bywa tak sugestywny, że niejednego czytelnika surfującego po internecie potrafią wprowadzić w błąd, a czasem nawet przekonać, że tylko oni mają rację.

Nieraz, będąc naocznym świadkiem jakiegoś wydarzenia, później czytam relacje, które przedstawiają je w zupełnie odmienny sposób. Kiedyś była ta niedobra komunistyczna cenzura. Być może ograniczała dostęp do informacji, ale jednocześnie strzegła rzetelności dziennikarzy. Dziś w internecie panuje zasada: hulaj dusza, piekła nie ma. Każdy może napisać, co chce i kiedy chce. Najgorsze jest jednak to, że często odbywa się to kosztem innych – poprzez szkalowanie i obrażanie osób zajmujących ważne stanowiska w polityce czy biznesie. Później aby się oczyścić zrzucają winę na jakąś wybraną postać uważając, że sprawa została wyjaśniona, a jednak smród pozostaje. Często osoby, które naczynają się takich niesprawdzonych informacji, nierzadko dodatkowo wzmocnionych sfabrykowanymi komentarzami, powtarzają je wśród znajomych. W ten sposób rodzą się wielkie afery, które istnieją wyłącznie w wirtualnym świecie.

Dlatego, robiąc poranną prasówkę w internecie, uważajmy na to, co czytamy i kto jest autorem publikowanych informacji. Moim zdaniem warto korzystać przede wszystkim ze źródeł, które znamy i którym możemy zaufać.

Jacek Panas



Czy to się komuś podoba, czy też nie, media kształtują naszą rzeczywistość, dostarczając nam różnego rodzaju informacji. Są one zróżnicowane, od tradycyjnych, jak na przykład prasa drukowana, po interaktywne, np. platformy cyfrowe.

Czytać, słuchać, oglądać

Każdy ich rodzaj rządzi się odrębnymi prawami. Inaczej bowiem podchodzimy do informacji zawartych w gazecie, telewizyjnej reklamie czy postach na Facebooku. Jedno się tylko nie zmienia, media odgrywają główną rolę w kształtowaniu tego, co myślimy, docierając do szerokiego kręgu odbiorców. Dotyczy to przede wszystkim mediów tradycyjnych,

dostarczających różnego rodzaju informacji, a ich przepływ jest jednokierunkowy. W przypadku mediów interaktywnych natomiast, nie jesteśmy tylko biernymi odbiorcami. Mamy możliwość komentarza, przepływ informacji następuje w obie strony, są one dostępne cały czas i sami decydujemy, czego chcemy słuchać lub oglądać.

Ma to oczywiście swoje dobre i złe strony. Polski system medialny pomimo tego, że ma charakter wolnorynkowy i pluralistyczny, jest zdecydowanie spola-

ryzowany politycznie. Stąd też podstawowy podział na media publiczne i prywatne. Szybkość, z jaką docierają do nas informacje, też jest zróżnicowana. Najwolniej w przypadku prasy. W grę wchodzi bowiem przygotowanie, druk i wysyłka. Możemy za to spokojnie przeanalizować to, co czytamy. Radio i telewizja podają informacje na bieżąco, przez co możemy śledzić wydarzenia praktycznie zaraz, kiedy się tylko wydarzą. W internecie i mediach społecznościowych informacje ukazują się

natychmiast. Dodatkowo możemy je śledzić na żywo i od razu komentować oraz udostępniać. O jednym wszak musimy pamiętać korzystając z internetowej wiedzy, zwłaszcza AI. Zawarte informacje, to wypadkowa całej wiedzy dotyczącej danego zagadnienia, dostępnej w internecie. A więc i „radosnej twórczości” internautów. Wystarczy chwytliwy tytuł, wymyślony problem, nikt tego nie sprawdza.

Tu przypomina mi się pewne zdarzenie, które miało miejsce dawno temu i dotyczyło informacji zawartej w olsztyńskiej prasie tradycyjnej. Otóż ukazała się w niej recenzja z imprezy, która się nie odbyła. Po prostu redaktor chciał zamieścić informację, która miała się ukazać następnego dnia. Złożył materiał przed oddaniem gazety do druku, a impreza miała się odbyć późnym wieczorem. Tak się złożyło, że miał to być plener, ale akurat nadciągnęła burza i imprezę odwołano. Gdyby ta informacja miała ukazać się w mediach interaktywnych, wystarczyłoby ją wykasować.

W grę wchodzi też dostępność mediów. Media globalne docierają do odbiorców na całym świecie. Media krajowe obejmują działalność na terenie konkretnego państwa, a media lokalne i regionalne są skierowane do mieszkańców konkretnego miasta lub regionu. Jest ich coraz więcej i coraz bardziej poszerzają kręgi swoich odbiorców. W przypadku internetu nie ma z tym praktycznie żadnych problemów.

Media powinny nam pomagać w codziennym życiu, ułatwiać dostęp do wiedzy, budować świadomość. Często jednak pojawiają się w nich fałszywe informacje, manipulacja czy propaganda. Szczególnie dotyczy to mediów społecznościowych, które są bardzo popularne, zwłaszcza wśród młodych odbiorców.

Andrzej Zb. Brzozowski



Rys. Zbigniew Piszczako

REKLAMA

BAIC 3

OD **74 900** PLN BRUTTO

ORAZ **Ubezpieczenie AC/OC** ZA 1 PLN

AUTORYZOWANY SALON I SERWIS W OLSZTYNIE

DASZUTA
ul. Sikorskiego 33,
10-188 Olsztyn
tel. 89 544 91 91
e-mail: baic@daszuta.pl

Dobra muzyka, lokalne piwo i pyszne jadło w Dywitach

Kolejna edycja Święta Warmińskiego Piwowara w Dywitach przeszła do historii – i to jakiej! Mimo opadów deszczu frekwencja była fantastyczna. Było znakomite piwo regionalne, pyszne jedzenie, kapitalne koncerty i publiczność, która dała z siebie wszystko! Deszcz próbował pokrzyżować plany organizatorom, ale nie miał szans!

Energetyczne koncerty zespołów: przebojowych Chłopców z Placu Broni, legendy punkrocka Dezertera, folkowo-warmińskiego Wandroja i punkrollowych Kapiszonów, pokazy warzenia piwa na żywo, stoiska browarów lokalnych, smaczna żywność od regionalnych producentów, rękodzieło – tak w skrócie wyglądało Święto Warmińskiego Piwowara, które odbyło się w sobotę 1 sierpnia w malowniczym miejscu nad Jeziorem Dywickim. Święto Warmińskiego Piwowara w Dywitach to wydarzenie regionalne, które pokazuje odradzające się tradycje browarnicze na Warmii i Mazurach, promuje lokalną żywność wysokiej jakości oraz samą gminę Dywity. Impreza gromadzi w ostatnich latach mnóstwo widzów i odbywa się w urokliwym amfiteatrze i jego otoczeniu nad Jeziorem Dywickim.

– To nasze flagowe wydarzenie w gminie Dywity, które pokazuje to, co mamy najlepszego w regionalnym browarnictwie, żywności, a do tego dochodzą koncerty zespołów ogólnopolskich i lokalnych, które mają coś wartościowego do przekazania uczestnikom – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity.

O tym, że branża piwowarska w regionie się odradza, świadczy fakt, że w Dywitach ze swoją piw-

ną ofertą wystawiło się aż 8 browarów regionalnych, rzemieślniczych i restauracyjnych z Warmii i Mazur (Browar Kormoran, Browar Warmia, Mazurski Browar z Elku, Browar Rzemieślniczy Green Head z Działdowa, Browar Mikołajki, Browar Ukiel z Olsztyna, Browar Miejski z Olsztyna i Browar Nowomiejski). Do oferty browarów trzeba dołączyć niesamowitą produkcję wyrobów z miodu autorstwa Zuli Miodosytni Warmińskiej czy trunki El Tiburona z Olsztyna.

W programie Święta Warmińskiego Piwowara przygotowano wiele atrakcji. Były pokazy warzenia



Amfiteatr nad Jeziorem Dywickim był zapelniony do ostatniego miejsca



Na scenie wystąpiła m.in. legenda punkrocka, czyli zespół Dezerter

piwa na żywo prowadzone przez członków Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych. Podczas festiwalu rozstrzygnięto też XIV Warmiński Konkurs Piw Domowych, na który piwowarzy domowi z Polski nadesłali aż 57 piwa w trzech kategoriach: historyczne warmińskie piwo Rosanke, Porter Bałtycki i East Coast IPA.

– Piwa oceniali certyfikowani sędziowie – mówi Maciej Żyhałko z warmińsko-mazurskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia Piwowarów Domowych.

Na scenie swoje największe rockowe przeboje zagrał zespół Chłopców z Placu Broni, energetycznie

i punkowo było na koncercie legendy punkrocka, czyli zespołu Dezerter, który zapodaje swój przekaz już od 45 lat. Pokazały się też lokalne bandy: rockowo-folkowo-warmiński Wandroj oraz punkrollowa formacja Kapiszony. Można było poprobować lokalnej żywności: były swojskie wędliny, kanapki ze smalcem i ogórkiem, babka ziemniaczana, obwarzanki, zioła i wiele innych przysmaków. Wstęp na wydarzenie był bezpłatny.

Mieszkańcy Olsztyna mogli do Dywit na wydarzenie dojechać i wrócić z niego autobusami linii 108 i 112, które wyruszyły z przystanku dworzec główny.

Organizatorami Święta Warmińskiego Piwowara są: gmina Dywity i Polskie Stowarzyszenie Piwowarów Domowych.

Sponsorzy i partnerzy to: Bujalski sp. z o.o. – Strategiczny Mecenat Kultury i Sportu w Gminie Dywity, Browar Kormoran, Browar Warmia, Mazurski Browar z Elku, Browar Green Head, Browar Mikołajki, Browar Ukiel, Browar Miejski Olsztyn, Browar Nowomiejski, Drukarnia Spręcograf, ZUTiK Wadąg, Warmiński Hotel & Conference Olsztyn.

Pół tysiąca rowerzystów pojechało w maratonie Warnija – Szlakami Warmii

W sobotę 1 sierpnia Dywity stały się centrum kolarstwa w regionie. W jubileuszowej X edycji maratonu rowerowego Warnija – Szlakami Warmii, który odbył się na 6 trasach, wzięło udział ponad pół tysiąca rowerzystów z regionu, ale i całej Polski.

Maraton Warnija – Szlakami Warmii to oddolna inicjatywa dywickich miłośników kolarstwa zrzeszonych w stowarzyszeniu Warnija. Prym wiodą Andrzej Ejma i Mirosław Czapliński, który sam ukończył kilkadziesiąt ultramaratonów rowerowych. Pomysł promowania Warmii i zwiedzania jej w sposób aktywny na rowerze przez lata zyskał wielu zwolenników, w tym również władze gminy Dywity, które chętnie wspierają inicjatywę.

– Jestem pełna uznania wobec tego, w jaki sposób została zbudowana przez naszych mieszkańców – rowerowych zapaleńców ta największa impreza rowerowa w regionie – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak, wójt gminy Dywity.



Andrzej Ejma ze stowarzyszenia Warnija wypuszcza ze stadionu na trasę kolejnych rowerzystów



Na dłuższych trasach zawodnicy mogli liczyć na świetne przystanki regeneracyjne i bufety m.in. w Barczewie czy w DPS Jeziorany

W jubileuszowej X edycji maratonu wzięła udział rekordowa liczba miłośników kolarstwa. Na starcie na 6 dystansach (300, 200, 100 i 60 km na szosie, 130 km gravel i 21 km po gminie Dywity) stanęło ponad 500 uczestników w wieku od kilku do ponad 70 lat. Start i meta miały swoje miejsce na stadionie w Dywitach, a na dłuższych trasach zawodnicy mogli liczyć na świetne przystanki regeneracyjne i bufety m.in. w Barczewie czy w DPS Jeziorany. Pierwszy z dystansów o długości 300 km wyruszył ze stadionu już o 5 rano, jako ostatni wystartowali uczestnicy trasy rodzinnej o godz. 12. Wszyscy szczęśliwie dojechali do mety, a na słowa uznania zasługuje szczególnie 9-letni rowerzysta, który wspólnie z tatą przejechał dystans 200 km!



olsztyn.eu

JESTEŚMY NA:



facebook.com/olsztyn.eu



youtube.com/wwwolsztyn.eu



instagram.com/miastoolsztyn

Orlik przy Jagiellończyka przejdzie metamorfozę

Orlik przy Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 5 w Olsztynie czeka największa przebudowa od momentu jego powstania. Zniknie stare zaplecze, powstaną nowe boiska, energooszczędne oświetlenie i nowoczesny budynek szatni. Miasto podpisało już umowę z wykonawcą, a inwestycja warta ponad 2,5 mln zł ma zakończyć się jeszcze w tym roku.

Boisko od lat tętni życiem. Odbywają się tu szkolne zajęcia, treningi, mecze i spotkania mieszkańców, którzy chcą aktywnie spędzić wolny czas. Po latach intensywnego użytkowania przyszedł czas na gruntowny remont. Miasto podpisało umowę z firmą SPORT SYSTEM, która przeprowadzi kompleksową modernizację całego obiektu. Prace obejmą praktycznie każdy element infrastruktury.

Całkowicie odnowione zostanie boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią oraz boisko wielofunkcyjne. Pojawia się nowe piłkochwyty i ogrodzenie, dzięki czemu korzystanie z obiektu będzie wygodniejsze i bezpieczniejsze. Przebudowane zostaną także dojścia do boisk.

Zmieni się również otoczenie kompleksu. Przy boiskach staną zadane siedziska dla zawodników i kibiców, pojawi się nowe wyposażenie sportowe i kosze na śmieci. Wieczorne treningi ułatwi nowoczesne oświetlenie LED, które zastąpi dotychczasową in-

stalację i jednocześnie ograniczy zużycie energii.

Jedną z najważniejszych części inwestycji będzie budowa nowego budynku szatniowo-sanitarnego. Obecne zaplecze zostanie rozebrane, a w jego miejscu powstanie nowoczesny obiekt z ogrzewaniem, wentylacją i instalacją fotowoltaiczną. To oznacza nie tylko większy komfort dla użytkowników, ale także niższe koszty utrzymania w przyszłości.

Na terenie kompleksu pojawią się także urządzenia sprawnościowe. Dzięki nim z obiektu będą mogły korzystać nie tylko osoby grające w piłkę nożną czy koszykówkę, ale również mieszkańcy, którzy chcą poćwiczyć na świeżym powietrzu.

– Dobrze wyposażone i nowoczesne obiekty sportowe to inwestycja w zdrowie, rozwój i codzienną aktywność mieszkańców. Chcemy, żeby dzieci i młodzież miały jak najlepsze warunki do uprawiania sportu, ale równie ważne jest dla nas to, aby z tych miejsc mogli korzystać także mieszkańcy po lek-



Nowoczesny kompleks będzie służył nie tylko uczniom podczas lekcji i treningów, ale także mieszkańcom, którzy po godzinach będą mogli aktywnie spędzać tu czas.

cjach. Konsekwentnie rozwijamy szkolną infrastrukturę sportową i przed nami kolejne inwestycje – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Modernizacja Orlika przy ZSO nr 5 to tylko część większego planu rozbudowy szkolnej infrastruktury sportowej w Olsztynie. Już wiosną przyszłego roku ma rozpocząć się budowa nowego Orlika przy Zespole Szkół Ekonomiczno-Handlowych i Szkole Podstawowej nr 1. Powstaną tam boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, boisko wielofunkcyjne, nowe zaplecze szatniowo-sanitarne oraz pełna infrastruktura techniczna.

Trwają również prace projektowe związane z budową kolejnego Orlika przy Szkole Podstawowej nr 12. Dokumentacja ma być gotowa do połowy września.

Miasto przygotowuje także projekt modernizacji kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej nr 34. W planach jest remont Orlika, skateparku i pozostałej infrastruktury.



Kampania będzie obecna w miejskiej przestrzeni do końca sierpnia. Informacje o niej można znaleźć na stronie warto.olsztyn.eu

Dzik zaprasza do Olsztyna

Niecodzienny bohater ruszył z promocją Olsztyna. Dzik pojawił się na billboardach, plakatach i autobusach miejskich, by w lekkiej i humorystycznej formie pokazać największe atuty miasta: zielone otoczenie, jeziora i komfort życia blisko natury.

Zielone tereny, możliwość szybkiego relaksu po pracy i dostęp do miejskich udogodnień to coś, co wyróżnia Olsztyn na tle wielu innych miast. Kampania przypomina o tych atutach i pokazuje, że codzienność w stolicy Warmii i Mazur może mieć naprawdę wakacyjny charakter.

Dzik, który w ostatnich latach stał się jednym z nieformalnych symboli Olsztyna, pojawił się na billboardach, plakatach i autobusach komunikacji miejskiej. W kampanii zachęca do spojrzenia na miasto z nieco innej perspektywy.

Hasło „Mieszkam na wakacjach” przypomina, że w Olsztynie można korzystać z uroków natury bez wyjeżdżania poza miasto. „Jezioro Krzywe – życie proste” nawiązuje do miejsca, które dla wielu mieszkańców jest synonimem odpoczynku i relaksu. Z kolei „Życie w Olsztynie to dzika przyjemność” to lekka gra słów podkreślająca komfort życia w stolicy regionu.

To kolejna odsłona działań promujących Olsztyn jako dobre miejsce do życia. Wcześniejsza część kampanii „Warto mieszkać w Olsztynie” pokazywała korzyści dla osób,

które mieszkają i płacą podatki w mieście, między innymi darmowe przejazdy komunikacją miejską dla uczących się dzieci i młodzieży oraz bezpłatne zajęcia kulturalne i sportowe.

Miasto pracuje także nad mobilną aplikacją dla mieszkańców płacących podatki w Olsztynie. Dzięki niej będzie można korzystać z dodatkowych udogodnień, między innymi niższych opłat za komunikację publiczną czy parkowanie. W przyszłości system ma zostać rozszerzony o zniżki na wydarzenia kulturalne, rozrywkowe oraz oferty lokalnych restauratorów.

Nowa siedziba Olsztyńskiego Teatru Lalek ma już swoją koncepcję

Znamy zwycięzcę konkursu architektonicznego na opracowanie koncepcji nowej siedziby Olsztyńskiego Teatru Lalek. Pierwszą nagrodę zdobyła warszawska pracownia PLUS3 Architekci. To ważny krok w kierunku realizacji jednej z najważniejszych inwestycji kulturalnych planowanych w Olsztynie.

Nowa siedziba Olsztyńskiego Teatru Lalek powstanie przy ul. Tadeusza Mazowieckiego. Konkurs wyłonił koncepcję, która będzie podstawą do dalszych prac projektowych. Autorzy zwycięskiej pracy otrzymali nagrodę w wysokości 50 tys. zł oraz zaproszenie do negocjacji w trybie zamówienia z wolnej ręki dotyczących opracowania dokumentacji projektowej.

– Rozstrzygnięcie konkursu to ważny krok w kierunku budowy nowej siedziby Olsztyńskiego Teatru Lalek – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. – Chcemy stworzyć miejsce, które będzie żyło nie tylko podczas spektakli. To inwestycja w kulturę, edukację i przestrzeń otwartą dla mieszkańców, zwłaszcza dzieci i ich rodzin. Cieszę się, że zwycięska koncepcja tak dobrze wpisuje się w otoczenie i wykorzystuje potencjał centrum miasta.

Do udziału w konkursie zgłosiło się 17 pracowni architektonicznych.

Po zakończeniu etapu kwalifikacji do przygotowania koncepcji zaproszono 14 zespołów, a ostatecznie wpłynęło sześć prac.

Najwyżej została oceniona koncepcja przygotowana przez pracownię PLUS3 Architekci z Warszawy. Sąd konkursowy docenił przede wszystkim sposób wpisania budynku w otaczającą zielen, skalę obiektu dostosowaną do charakteru miejsca i młodych odbiorców oraz rozwiązania funkcjonalne odpowiadające potrzebom współczesnego teatru. Zwrócono również uwagę na zastosowanie nowocze-

nych, ekologicznych technologii, w tym konstrukcji z drewna CLT.

– Nowa siedziba Olsztyńskiego Teatru Lalek to spełnienie marzenia i efekt bardzo intensywnej pracy zespołu Urzędu Miasta Olsztyna oraz mojego zastępcy, Romana Rylika – mówi dyrektor Olsztyńskiego Teatru Lalek Tomasz Kaczorowski. – Zwycięski projekt został wymyślony jako przestrzeń zapraszająca ludzi – nie tylko na wydarzenia. Teatr to miejsce spotkania międzypokoleniowego, wspólnego doświadczania świata. Nowy teatr stworzy warunki do godnej pracy dla zespołu oraz



stanie się miejscem dostępnym i przyjaznym dla widzów – zarówno tych małych, jak i dorosłych. Jego bryła jest wciągająca – wpisana w teren zielony, otwarta na ciąg parkowy wokół. Będzie to miejsce, którego nie będzie chciało się obchodzić szerokim łukiem. Jestem bardzo wzruszony.

Drugie nagrody ex aequo otrzymały pracownie WXCA Group z Warszawy oraz zespół XDGA z Belgii i TŁO Michał Sikorski Architekt z Warszawy. Obie kon-

cepcje zostały wysoko ocenione za walory architektoniczne i sposób wpisania budynków w otaczającą przestrzeń, choć sąd konkursowy wskazał także rozwiązania wymagające dopracowania pod względem funkcjonalnym.

Wszystkie prace konkursowe będzie można obejrzeć podczas wystawy pokonkursowej, która do 14 sierpnia będzie prezentowana w Urzędzie Miasta Olsztyna. Ekspozycja będzie dostępna w godzinach pracy urzędu.



Pierwszy półmaraton coraz bliżej

Pierwszy weekend października przyniesie w Olsztynie debiut wydarzenia, którego jeszcze nie było. PKO Olsztyn Półmaraton dołączy do najważniejszych imprez biegowych w Polsce, łącząc sportową rywalizację, dobrą zabawę i wspólne spędzanie czasu.

Biegacze z całego kraju spotkają się w stolicy Warmii i Mazur, aby nie tylko walczyć o wyniki, ale także odkryć Olsztyn z zupełnie nowej perspektywy. Organizatorzy przygotowują cały biegowy weekend, w którym każdy znajdzie coś dla siebie. Nie ma znaczenia, czy ktoś od lat trenuje i celuje w rekord życiowy, czy dopiero zaczyna swoją przygodę z bieganiem.

Centrum wydarzenia będzie Hala Urania. To właśnie tutaj znajdą się start i meta wszystkich konkurencji, a także specjalna strefa dla uczestników i kibiców. Najważniejszym punktem weekendu będzie półmaraton na dystansie 21,097 km, który odbędzie się w niedzielę, 4 października. Trasa poprowadzi ulicami Olsztyna, pokazując zawodnikom miasto z innej strony.

Organizatorzy zadbali jednak o to, aby sportowe emocje były dostępne dla każdego. W sobotni wie-

czór odbędzie się nocny bieg na 5 kilometrów. To propozycja zarówno dla bardziej doświadczonych zawodników, jak i osób, które chcą po prostu poczuć wyjątkową atmosferę biegania po zmroku. Nie zabraknie muzyki, świetlnej oprawy oraz elementów silent disco, które mają zamienić start w miejskie święto pełne energii.

Weekend zakończy Rodzinna Mila. To rekreacyjny bieg na dystansie około 1600 metrów, w którym mogą wystartować całe rodziny, również z najmłodszymi uczestnikami. Nie będzie pomiaru czasu ani walki o wynik. Najważniejsza będzie wspólna zabawa, aktywność i radość z bycia razem. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal.

– Obiecywałem, że Olsztyn wróci na mapę najważniejszych sportowych wydarzeń i konsekwentnie to realizujemy. Dziś bieganie to coś znacznie

więcej niż sport. To styl życia, sposób na spędzanie czasu i odkrywanie nowych miejsc. Każde takie wydarzenie przyciąga do miasta zawodników, ich rodziny i kibiców. Jestem przekonany, że PKO Olsztyn Półmaraton szybko stanie się imprezą, do której będzie się

chciało wracać nie tylko dla sportowych emocji, ale także dla wyjątkowej atmosfery Olsztyna – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Zdaniem organizatorów właśnie połączenie sportu i miejskiego klimatu może być największą siłą wydarzenia.

– Bieganie to dziś coś znacznie więcej niż sportowa rywalizacja. To okazja do spotkań, wspólnego przeżywania emocji i poznawania nowych miejsc. Olsztyn ma ogromne atuty, a Hala Urania jest idealnym miejscem na start i metę takiego wydarzenia. Trasa pozwoli uczestnikom zobaczyć miasto z zupełnie innej perspektywy – mówi Michał Drelich, dyrektor PKO Olsztyn Półmaratonu.

Organizatorzy przygotowują także wyjątkową oprawę wydarzenia. Na trasie i w strefie mety pojawią się miejsca stworzone specjalnie do robienia pamiątkowych zdjęć, a uczestnicy będą mogli skorzystać między innymi ze strefy z matchą. Nie zabraknie również rozwiązań przyjaznych środowisku, które pozwolą ograniczyć ilość odpadów i zadbać o bardziej odpowiedzialny charakter imprezy.



REKLAMA



tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
wszystkie biura:
www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

DOBRE I TANIE UBEZPIECZENIA POJAZDÓW W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA

Wspomnienia z przeszłości

Trochę się zdziwiłem, gdy w jeden z bardzo gorących lipcowych dni Mireczek przyjechał do mnie samochodem z rowerem na dachu. Od razu przy bramce zakomunikował: – Pijemy kawę i jedziemy na spacer. Proponuję, żebyśmy zrobili kółko wokół jeziora Wadąg. Jak będzie gorąco, to ochłodzimy się w wodzie. Najważniejsze, że przez cały czas będziemy jechać w cieniu. Gdy się zmęczymy, będzie szansa na wcześniejszy powrót komunikacją miejską.

Jesteśmy już starszymi panami, więc przystanki robiliśmy często, a podczas odpoczynku było sporo czasu na wspomnianie dawnych lat. Na pierwszym postoju, w okolicach Barczewka, Mirek opowiadał, że przyszedł na świat w Olsztynie, w mieszkaniu mieszczącym się w niskim budynku, który stał kiedyś w miejscu, gdzie dziś znajduje się gmachy Liceum nr 2. Zaraz po II wojnie światowej Olsztyn był miastem bardzo zniszczonym i niebezpiecznym. Pełno było szabrowników, pospolitych bandytów, a także żołnierzy wyzwolicieli, którzy często okazywali się gorsi od bandziorów. Dlatego ojciec wybrał takie nędzne mieszkanie, ale za to bezpieczne, bo położone blisko siedziby Komendy Wojewódzkiej Milicji, która mieściła się wówczas na rogu ulic Małków i Marii Skłodowskiej-Curie. – Jako dzieciak bawiłem się na podwórku, nie wiedząc, że kiedyś miejsce to nazywano Wzgórzem Sola. Stała tu szubienica, na której tracono miejskich rzezimieszków. Z naszego domu było blisko do centrum miasta, czyli na popularny plac Karolka. Zawsze, gdy przechodziłem przez Targ Rybny (zaraz po II wojnie światowej był to plac im. gen. Waltera Świerczewskiego) – opowiadał Mirek – przypominam mi się biały miś, z którym rodzice robili dzieciom pamiątkowe zdjęcia, i pierwsze majowe lody. Sprzedawano je z niewielkiego stoiska pod parasolem. Kostka w wafelku kosztowała 2 złote, a lód na patyku w czekoladowej polewie – 1,50 zł. Nazywał się „Pingwin”.

Na kolejnym postoju, w okolicach miejscowości Szypry, to ja zacząłem wspominać. Było gorąco, więc temat naszych opowieści okazał się wyjątkowo chłodny. – W latach 50. ubiegłego wieku, gdy przyjechałem do Olsztyna, śnieżna i mroźna zima przeważnie zaczynała się już w grudniu, a kończyła w lutym, który niemal zawsze był bardzo mroźny. Przez większą część

roku mieszkaliśmy w mieście we dwoje – ja i mama. Ojciec przyjeżdżał tylko na niedziele i to nie zawsze. Z wiejskiej szkoły, w której pracował, na stację kolejową musiał dojeżdżać na nartach, bo miejscami zasyły sięgały nawet dwóch metrów wysokości. Drogę przeważnie nie było widać, dlatego do szkoły w Kamionkach chodził na nartach na przełaj przez pola. W Olsztynie ulice były przejezdne, ale zamrożony śnieg często przykrywał krawężniki. Na szczęście samochodów było niewiele. Prywatnych aut osobowych praktycznie nie było – jedyny należał do doktora Edwarda Mroza, który przyjechał do Olsztyna w 1949 roku. W tamtych czasach był jedynym pediatrą w mieście. Mirek wtrącił: – Mama opowiadała, że do mnie i moich sióstr też przyjeżdżał. Zawsze był ubrany w garnitur, na głowie miał kapelusz i jeździł takim dziwnym, zielonym samochodem. – Od 1950 roku był dyrektorem Przychodni Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka oraz kierownikiem działu leczenia w kolejowej służbie zdrowia. Jego automobil marki Hanomag przeważnie służył jako karetka, którą dojeżdżał do małych pacjentów. Zawsze był nienagannie ubrany w surdut i melonik. Praktycznie wszyscy dawni Olsztynianie go znali i darzyli szacunkiem. Ojca z matką odprowadzaliśmy na Dworzec Główny w Olsztynie. Pamiętam, że zimą okolice torów były zasnuwane mgłą, a właściwie gęstą parą unoszącą się z parowozów. Dymyły one, ogrzewając kotły, aby mróz ich nie uszkodził. Jeździliśmy przeważnie tramwajem nr 1. Jego trasa prowadziła z osiedla Rybaki na Dworzec Główny. Mimo bardzo starego i wyeksploatowanego taboru mróz nie przeszkadzał w regularnym kursowaniu tramwajów. – Jak wszyscy

wiedzą, komunikację tramwajową uruchomiono w Olsztynie w 1907 roku i funkcjonowała ona niemal nieprzerwanie do 21 stycznia 1945 roku. Wyzwoliciele doszczętnie zniszczyli trakcję napowietrzną, zajeżdżnię oraz stojące w niej niemal nowe wagony. Uratowały się jedy-

tów, prowadziła dalej po drewnianej jezdni mostu nad torami kolejowymi. Z racji tego, że miał on żelazną konstrukcję – taką nośną kratownicę, jaką ma przeprawa drogowa nad Wisłą w Toruniu – nazywany był Mostem Żelaznym. Za nim rozpoczynała się aleja Kasztanowa, czyli

kolejowej służby zdrowia. Ta piękna secesyjna kamienica została wybudowana w latach 1902-1903 przez przedsiębiorcę budowlanego Roberta Mrzyka z przeznaczeniem na wynajem mieszkań dla zamożniejszych olsztyńskich mieszczan. Początkowo praktycznie cały budynek został wynajęty na potrzeby powstałej w 1905 roku trzeciej w Prusach Wschodnich Królewskiej Rejencji. Prezydent rejencji miał swoje mieszkanie naprzeciwko, w budynku, w którym przez długi czas po wojnie mieściło się seminarium duchowne. Po 1911 roku, gdy rejencja przeniosła się do nowego gmachu, budynek zajęło dowództwo XX Korpusu Armijnego. Po II wojnie światowej został przejęty przez kolejową służbę zdrowia.

Mało kto zwraca uwagę, że za bramą w kierunku obecnej ulicy Kopernika znajduje się kolejna kamienica z pięknym gotyckim napisem „Villa Martha”.

Można powiedzieć, że wybudowany w 1908 roku dom jest bezstylowy, ale jeśli ktoś chce, może dopatrzeć się w nim elementów neogotyku lub – jak kto woli – eklektyzmu. Niektórzy porównują go nawet do małego zameczku, choć trudno nazwać go willą, mimo że fasadę zdobią liczne motywy roślinne. Ta czynszowa kamienica posiada dwa piętra, suterrenę i wysoki parter. Prowadzą do niej dwa wejścia i, co ciekawe, każde znajduje się na innym poziomie. Zaraz po wybudowaniu przez pewien czas lokale wynajmowała rejencja, później wojsko, a następnie zamieszkali w niej lokatorzy. Po wojnie były to głównie rodziny kolejarskie. Po tym ostatnim wypoczynku wsiedliśmy na rowery i pojechaliśmy prosto do domu.



nie wozy, które stały na pętli w lesie w Jakubowie. Dziś w tym miejscu znajduje się leśny parking. Zaraz po odgruzowaniu ulic przystąpiono do reaktywacji komunikacji tramwajowej. Pierwszy tramwaj linii nr 1 na trasę z Dworca Głównego do osiedla Rybaki wyjechał dokładnie 1 maja 1946 roku. Od tamtego momentu tramwaje kursowały nieprzerwanie aż do 1965 roku.

Kolejny przystanek mieliśmy w Słupach, na plaży. Najpierw zażyliśmy kąpeli, a potem, siedząc na pomoście, zaczęliśmy wspominać, jak wyglądał przedwojenny plac Kopernika. W latach 50. już tak się nie nazywał, ale nie było jeszcze ronda Bema. Funkcjonowało jedynie zwykłe skrzyżowanie i niewielki skwer, który w poprzek przecinały tory tramwajowe biegnące równolegle do torów kolejowych. Ulica Kętrzyńskiego, po przecięciu z Partyzan-

dzisiejsza ulica Limanowskiego. W miejscu, gdzie obecnie znajduje się centralny punkt ronda, był skwer z ławeczkami. W 1923 roku odsłonięto na nim pomnik poświęcony żołnierzom I Warmińskiego Pułku Piechoty poległym podczas I wojny światowej. Niestety został on zniszczony, a ślad po nim zaginął. Tam, gdzie obecnie znajduje się budynek Starostwa Powiatowego, stała piękna secesyjna kamienica. Niestety wyzwoliciele ją spalili. Skwer ten w okresie międzywojennym nosił nazwę placu Kopernika. Gmachy znajdujące się naprzeciwko Żelaznego Mostu – obecnie już betonowego i noszącego nazwę Mostu Powstańców Węgierskich – uniknęły zagłady. Po przekazaniu przez Rosjan władzy w ręce Polaków budynek służył kolei niemal do lat 90. XX wieku, a chyba nawet do dziś mieszczą się tam placówki lecznicze i przychodnia



Dowcipy na każdą okazję :)

Wraca zmęczony facet autobusem. Siedzi, a stojące obok dwie starsze panie rzucają aluzjami, bo im miejsca nie ustąpił:
– Coś pani powiem. Ja wychowałam 7 dzieci i każde by ustąpiło!
– A ja wychowałam 10 dzieci i każde też by ustąpiło!
Na co facet, wtrącając się do rozmowy:
– Jak żeście, drogie panie, tłoku narobiły... to teraz stójcie!



Córka opowiada o swoim nowym narzeczonym:
– Mówię Ci, mamuś, on jest fantastyczny! Uczciwy, solidny, bez nałogów, ma dobrze płatną pracę, super samochód, willę.
– Cieszę się, kochanie, że tak dobrze trafiłaś! A wiesz coś o jego rodzinie?
– Tak! Wyobraź sobie, że poznałam już jego żonę. Jaka ona miła! A jego dzieci to po prostu aniołki!



Między kolegami:
– Kupiłem swojej żonie coś, co idzie od 0 do 100 w niecałe 6 sekund. Białe Porsche tak pięknie pasuje do jej blond włosów.
– Za to ja kupiłem swojej żonie coś, co od 0 do 100 potrzebuje zaledwie 4 sekundy – mówi drugi – kupiłem jej Ferrari! Czerwone! Bo tak pięknie pasuje do jej rudych, rozwianych włosów.
Na to trzeci:
– A ja kupiłem swojej żonie coś, co do setki potrzebuje krócej niż sekundę.
– Przesadzasz! Nie ma tak szybkiego samochodu!
– Ale ja nie kupiłem jej samochodu... kupiłem wagę.



Przed egzaminem student pyta studenta:
– Powtarzałeś coś?
– Tak!
– A co?
– Będzie dobrze, będzie dobrze!



Rozmowa przyjaciół:
– Co mówi twoja żona, gdy późno wracasz do domu?
– Nic! Od razu się awanturuje...



Konkretna rozmowa:
– Ja się pytam, kiedy mi oddasz dług?
– To zależy, w czym chcesz go odzyskać. W dolarach czy w złotychkach?
– A co to ma za znaczenie?
– Bo jak w dolarach, to nie dostaniesz ani centa, a jak w złotychkach, to ani grosza.



Policjant w mundurze przychodzi do księgarni i pyta:
– Czy jest Pan Tadeusz?
Sprzedawczyni woła na zaplecze:
– Panie Tadeziu, przyszli po pana!



Wnuczek pyta dziadka:
– Dziadku, czy leciałeś już samolotem?
– Tak.
– A bałeś się?
– Tylko za pierwszym razem.
– A później?
– Później już nie latałem.

Wybrał: AZB



Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Warto wykazać maksymalną aktywność. Za interesuj swoimi planami wszystkich, którzy mogą Ci pomóc. Zapisz sobie dokładnie ich nazwiska. Gdyby Ci się powiodło, będziesz wiedział dokładnie kogo unikać.

BYK 21.04-20.05
Masz sporo energii, ale zwróć większą uwagę na to, jak ją wykorzystujesz. Nie forsuj się i nie myśl, że nie potrzebujesz odpoczynku. Niestety na podstawie tej prognozy, lekarz nie wystawi Ci zwolnienia.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Korzystaj z wiedzy i doświadczenia innych, nawet mało znanych Ci osób. Na przykład Pitagorasa, Kolumba, Edisona, Newtona, Einsteina, Kopernika, Nobla i wielu, wielu innych. Naprawdę warto!

RAK 22.06-22.07
Pojawi się wiele zaskakujących sytuacji, które wymagają będą od Ciebie refleksu. Skup się i opanuj drżenie rąk. Jeśli tego nie zrobisz, musisz liczyć się z tym, że w konsekwencji możesz wytluc cały obiadowy serwis.

LEW 23.07-23.08
Musisz zdobyć się na szczerość, nawet jeśli przychodzi Ci z trudem. Szkoda byłoby zniechęcić kogoś miłego, kto jest Tobą zainteresowany. Na początek wystarczy, że okażesz mu sympatię i legitymację służbową.

PANNA 24.08-23.09
Masz dziurawe kieszenie, przez które notorycznie uciekają pieniądze. Trwonisz je, ale przyjdzie taki czas, że zmienisz swoje nastawienie i zaczniesz Ci się lepiej powodzić. Czekaj więc cierpliwie.

WAGA 24.09-23.10
Skup się na sprawach domowych. Nareperuj krany, wymień spłuczki, klamki, uszczelki i naliw drzew. Połataj lentex i zeskrob mech na balkonie. Powtarzaj te czynności co miesiąc, a nic Cię nie zaskoczy.

SKORPION 24.10-22.11
Pojawiają się sytuacje, które będą wymagać od Ciebie przytomności umysłu i refleksu. Innym razem, przyda się takt i dyplomacja. Trochę to skomplikowane, ale na pewno sobie poradzisz. Przynajmniej się postaraj.

STRZELEC 23.11-21.12
Możesz liczyć na dobrą passę w sprawach zawodowych. Jednak lepiej nie rozpokiwać wszystkim o swoich zamiarach. Jeśli myślisz o awansie, postaraj się o asa w rękawie i zagraj w otwarte karty.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Zacieśnij więzy z partnerami w interesach. Weźmiecie wspólnie nowy kredyt. Przecież tak naprawdę nie ma to większego znaczenia, ile kredytów jest do spłacenia. Ważne, żeby było z czego je spłacać.

WODNIK 21.01-19.02
Zainwestuj w akcje – straży pożarnej albo policji. Na tych pierwszych możesz się sparzyć, za to tych drugich jest najwięcej. W akcje militarne nie inwestuj. Ostatnio są na granicy. Nie tylko opłacalności.

RYBY 20.02-20.03
Dobry okres dla rozpoczynania nowej działalności, podróży oraz nauki języków obcych. Poznasz swoje słabości i kompleksy. Krótko mówiąc, nic nie otworzysz, nigdzie nie pojedziesz i niczego się nie nauczysz.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Karminadle są tradycyjną śląską odmianą kotletów mielonych. Różnią się od nich rodzajem użytego mięsa, jakim jest mieszanka wieprzowiny i wołowiny (w proporcji 1:1). Dodaje się często również mięso królika. Charakterystyczny jest także dodatek surowej cebuli, ostre przyprawy (głównie pieprz i czosnek) i obowiązkowe smażenie na smalcu. Jest to jedno z najpopularniejszych dań obiadowych na Śląsku. W niektórych rejonach znana jest wersja z solonym śledziem. Przepis na karminadle trafił na polską Listę Produktów Tradycyjnych.

Karminadle

Składniki:
0,5 kg mielonego mięsa (wieprzowina i wołowina), 2 jajka, 1 średnia cebula, kilka ząbków czosnku, 1 czerstwa bułka namoczona w wodzie, kilka łyżek bułki tartej (ok. 100 g), sól i pieprz do smaku, smalec do smażenia.
Wersja ze śledziem: 1 średni filet śledziowy, mleko do wymoczenia śledzia.

Bułkę namoczoną w wodzie odcisnąć. Zmieszać mięso razem z namoczoną bułką, dodać drobno pokrojoną cebulę, jajka, czosnek i przyprawy. W wersji ze śledziem, rybę wymoczoną w mleku należy zmieszać razem z mię-

sem lub drobno posiekać. Wszystko dobrze wymieszać, aż do uzyskania gładkiej masy. Formować okrągłe kule, lekko je spłaszczając, obtoczyć w bułce tartej. Smażyć na rozgrzanym smalcu z obu stron na złoty kolor. Podajemy z ziemniakami oraz surówką z kiszzonej lub zasmażanej kapusty.
Karminadle ze śledziem najlepiej podawać zaraz po przygotowaniu, gdy są jeszcze ciepłe. Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Frykasy Andrzeja



§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

Mniejszy wydatek na jesienne wczasy

Seniorzy po 60. roku życia mogą planować tańszy wyjazd do wytypowanych miejsc w Polsce z dofinansowaniem obniżającym koszty wypoczynku. Propozycja dotyczy też posiadaczy Karty Dużej Rodziny. „Czek turystyczny” o wartości do 600 zł (obejmujący co najmniej dwa noclegi w tym samym hotelu lub pensjonacie) będzie można wykorzystać we wrześniu, październiku lub listopadzie. W czerwcu odbył się nabór ofert od właścicieli gotowych przyjmować takich go-

ści. Lista obiektów, które przystąpiły do rządowego programu, systematycznie będzie ogłaszana. Czeki wydawane będą w trzech turach.

Program wspiera nie tylko seniorów i rodziny wielodzietne, ale również samą branżę turystyczną. Obejmie całą Polskę, ale w tym roku szczególne wsparcie otrzymają regiony przygraniczne, które z powodu wojny w Ukrainie odnotowały spadek liczby turystów. Są to: Warmia i Mazury, Podlasie, Lubelszczyzna oraz Podkarpacie.

Gdy leczenie zamienia się w urlop

Przez cały rok Zakład Ubezpieczeń Społecznych prowadzi niezapowiedziane kontrole osób przebywających na zwolnieniach lekarskich. W sezonie letnim liczba kontroli jest większa, bo częściej są ku temu powody. Kontrolerzy skupiają się na tym, czy zwolnienie lekarskie wydano zgodnie z prawem, a także czy osoba będąca na L4 właściwie wykorzystuje ten czas.

W praktyce spotkanie z kontrolerem trwa krótko. Wystarczy chwila rozmowy, by zbadać czy zwolnienie wykorzystywane jest w odpowiedni sposób. Gorzej, gdy po zapukaniu do drzwi okazuje się, że tam, gdzie

powinna przebywać osoba na chorobowym, nikogo nie ma. Tłumaczenia są różne, najczęściej pokrętne i mało wiarygodne. Bywa, że powodem nieobecności jest praca w ogródku, wyjście do lasu na grzyby lub pomoc szwagrowi na budowie. Bywa, że powodem niewłaściwego wykorzystania zwolnienia lekarskiego jest pójście do miejsca pracy w pilnych sprawach lub czynności, których nikt nie potrafi właściwie wykonać. W takim przypadku, gdy kontrola ujawni nieprawidłowości, niewłaściwe zachowanie może skutkować wstrzymaniem świadczenia lub zwrotem wypłaconego zasiłku.

Miłe wsparcie od rodziny, ale...

Nie każdy przelew otrzymanej gotówki trzeba zgłaszać do urzędu skarbowego. Kluczowe znaczenie ma stopień pokrewieństwa, wartość otrzymanych pieniędzy oraz to, czy chcemy skorzystać z przysługującego zwolnienia z podatku. Na przykład darowizna od rodziców, dziadków lub rodzeństwa może całkowicie być zwolniona z zapłaty podatku. Wystarczy pamiętać o obowiązujących limitach i formalnościach. Ich niedopełnienie może skutkować utratą prawa do zwolnienia z obowiązku podatkowego. Wiadomo bowiem, że nie od każdej darowizny trzeba zapłacić podatek. Jednak taki obowiązek wynika przede wszystkim ze stopnia pokrewieństwa oraz zależy od wartości przekazanych prezentów lub pieniędzy. Tu w grę wchodzi określone limity.

W Polsce owe limity przede wszystkim obowiązują członków bardzo dalekiej rodziny lub osoby całkowicie niespokrewnione. W dodatku wypada pamiętać, że limity dotyczą łącznej wartości darowizn otrzy-

many od tej samej osoby w okresie 5 lat. Otrzymanie w tym czasie kilku przelewów od jednego darczyńcy należy zsumować. Dopiero po przekroczeniu obowiązującego w tych latach limitu mogą pojawić się obowiązki wobec urzędu skarbowego. Jeżeli natomiast wartość darowizn od tej samej osoby nie przekracza obowiązujących limitów, zgłoszenie do urzędu skarbowego nie jest wymagane.

Zupełnie inne zasady obowiązują tzw. grupę zerową, do której należą rodzice, dzieci, dziadkowie, wnuki, rodzeństwo, małżonkowie, pasierbowie, ojczym i macocha. W ich przypadku darowizna zawsze może być całkowicie zwolniona z podatku niezależnie od jej wartości, pod warunkiem spełnienia określonych przepisów. Aby skorzystać z pełnego zwolnienia od podatku, trzeba zgłosić taką darowiznę do urzędu skarbowego w terminie 6 miesięcy od dnia otrzymania pieniędzy. W przeciwnym razie urząd skarbowy może zakwestionować prawo do ulgi.

Aby nie zapłacić podatku od darowizny w grupie „0” należy:

- otrzymać pieniądze od osoby należącej do tzw. grupy zerowej, czyli m.in. rodzica, dziecka, dziadka, babci, wnuka, rodzeństwa, małżonka, pasierba, ojczyma lub macochy,
- zgłosić darowiznę do urzędu skarbowego w ciągu 6 miesięcy, jeżeli jej wartość przekracza ustawowy limit i istnieje taki obowiązek,

- otrzymać pieniądze w sposób pozwalający udokumentować ich przekazanie, np. przelewem na rachunek bankowy lub przekazem pocztowym,

- zachować potwierdzenie na wypadek, gdyby urząd skarbowy poprosił o jego okazanie. Warto pamiętać, że niespełnienie choć jednego z tych warunków może skutkować utratą prawa do zwolnienia z obowiązku podatkowego.

Groźne „rupiecie” w piwnicy

Pamiętam czasy, gdy jedna piwnica pod domem (czarna) była składem na węgiel i drewno opałowe, a druga (chłodna) była miejscem przechowywania ziemniaków, warzyw oraz kiszonej kapusty i słoików z przetworami. Teraz w blokach piwnice to często miejsce przechowywania „przydaśków”, różnego rodzaju drobiazgów, klamotów i staroci, które kiedyś mogą się przydać, na które zabrakło miejsca w mieszkaniu. Te części budynków zamieniają się w magazyny, w których zalegają stołki zapasowe dla większej liczby gości, stare zabawki i sprzęt sportowy, pozostałości po remontach, a niekiedy opony i akumulatory. Często do piwnic trafiają przedmioty stwarzające zagrożenie pożarowe oraz utrudniające ewakuację. Przepisy porządkowe jednoznacznie zabraniają przechowywania materiałów łatwopalnych. Dotyczy to benzyny, rozpuszczalników, butli gazowych, fajerwerków i innych „wynałazków” pirotechnicznych. Piwnice nie powinny być maga-

zynem farb, lakierów i klejów oraz żrących środków toksycznych.

Ze zrozumiałych względów kłopot sprawiają przedmioty blokujące korytarze albo dojście do liczników i urządzeń umożliwiających wyłączenie instalacji elektrycznej i gazowej. Wypada zatem pamiętać o ograniczeniach wynikających z regulaminów wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni albo zarządcy budynku. Można wezwać mieszkańca do usunięcia zakazanych przedmiotów z piwnicy albo korytarza. Jeśli nie zareaguje, sprawa może zostać zgłoszona odpowiednim służbom. Wspomniane zachowania i zaniedbania bardzo surowo oceniane są przez straż pożarną. Dotyczy to w szczególności materiałów łatwopalnych albo przedmiotów blokujących przejścia. Za naruszenie przepisów przeciwpożarowych można otrzymać mandat. Kara może być znacznie wyższa, gdy stworzone zagrożenie zostanie uznane za wyjątkowo groźne i realne. Wówczas sprawa może zostać skierowana do sądu.

Rowery i hulajnogi stały się postrachem

Na drogach i chodnikach coraz więcej elektrycznych jednośladów. Równocześnie rośnie liczba osób, które za nic sobie mają przepisy i rozagę. Policyjne kontrole ujawniają niefrasobliwych (zasługujących na wysokie kary) uczestników ruchu. Jeżdżą z nadmierną prędkością, często bez kasków, pojazdami niedostosowanymi do obowiązujących norm. Ze statystyk wynika, że 2/3 takich uczestników ruchu drogowego zasługuje na kary i mandaty. Najczęściej dotyczy to przekraczania dozwolonej prędkości, przewożenia na hulajnodze drugiej osoby, korzystania z trzymanego w ręku telefonu, prowadzenia po alkoholu oraz braku kasku. Bardzo dużo nieprawidłowości notuje się w okolicy przejść dla pieszych i przejazdów rowerowych, a także na chodnikach i ścieżkach.

Kierujący jednośladami, jeżdżąc z nadmierną prędkością, równocześnie często lekceważą sygnalizację świetlną, ignorując prawo nakazujące ustąpienie pierwszeństwa pieszemu, nagminnie przejeżdżają po przejściach dla pieszych zamiast przeprowadzać jednoślady.

To właśnie na te zachowania funkcjonariusze zwracają uwagę w pierwszej kolejności. Do tego dochodzi stan techniczny pojazdów i (niestety) również często nietrzeźwość kierujących. Czy wyjściem z tego swego impasu mogą być wysokie kary? Za kierowanie hulajnogą po użyciu alkoholu grozi mandat do 2,5 tys. zł. Korzystanie z telefonu trzymanego w ręku podczas jazdy to 500 zł, a przewożenie na hulajnodze innej osoby, a niekiedy zwierzęcia lub ładunku – 300 zł.



Warmia bolesnych wydarzeń

Niewielkie miejscowości pod Olsztynem były świadkami rodzinnych tragedii i światowej zawieruchy wojennej.

Najnowszą wędrówkę rozpoczynamy w Nowej Kaletce. To miejscowość o ogromnym znaczeniu dla polskości tych ziem i Warmii. Przed II wojną światową wieś była jednym z najważniejszych ośrodków edukacji w języku polskim na Warmii. Polska szkoła w tej miejscowości była najliczniejszą placówką spośród tych, które funkcjonowały na Warmii w latach 1929-1939 i jednocześnie jedną z czterech pierwszych uruchomionych w 1929 roku.

– Próby uzyskania możliwości nauczania dzieci w języku polskim miejscowa społeczność podejmowała już od 1923 roku. Wówczas to Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię otrzymało 60 deklaracji od rodziców, którzy chcieli, aby ich dzieci uczyły się religii w języku polskim oraz samego języka polskiego jako ojczystego. Niemcy wyrazili na to zgodę dopiero po czterech latach, a więc jeszcze przed ustanowieniem formalnego prawa do nauczania po polsku. Lekcje takie pobierało zaledwie piętnaścioro dzieci (na 64 zgłoszenia) – informuje „Kopernik na Warmii”.

Dla zysku podpalił dom, zginęli synowie

Sama Nowa Kaletka powstała poprzez podział istniejącej od XVII wieku wsi Kaletka, dokonany drogą administracyjną w roku 1827. – Wcześniej istniała tu kolonia Kaletki, powstająca na karczowisku leśnym w niedalekiej odległości na południe. Osada skupiała głównie robotników leśnych. Nowa Kaletka rozwijała się szybko, uzyskując w 1876 roku status samodzielnej gminy wiejskiej,

przewyższając liczbą mieszkańców Starej Kaletki – czytamy w Encyklopedii Warmii i Mazur.

W XX wieku wieś trawiły pożary. Pierwszy wybuchł połowie 1930 roku. Ogień zniszczył 19 gospodarstw. Wydarzenie to wpłynęło dotkliwie na sytuację materialną mieszkańców. Poszkodowani otrzymali wysokie odszkodowania, rząd udzielał im pożyczek na dogodnych warunkach. W krótkim czasie doprowadziło to do odbudowy, tym razem murowanych, domów. Doszło jednak do wybuchu kolejnego pożaru – najprawdopodobniej w wyniku podpalenia domostw przez zazdrosnych sąsiadów. Serię dramatycznych zdarzeń zakończyło dopiero wstrząsające wydarzenie. Jeden z gospodarzy, licząc na wysokie odszkodowanie, podpalił swój dom. Razem z budynkiem spłonęli żywcem jego dwaj synowie.

Z Nowej Kaletki udajemy się do miejscowości Dzierzgunka. A raczej do tego, co po niej zostało. Dawna osada, początkowo młyn, jak również osada leśna z leśniczówką, oddalona około 2 km na północ, położona jest nad jeziorem Łańskim (około 3 km na zachód od wsi Nowa Kaletka, przy ujściu do jeziora rzeki Dzierzgunki). W dawnych źródłach pisanych figurowała jako Dziergunk czy Dzierdzunka. Należała do parafii katolickiej w Butrynach, a następnie w Orzechowie i zamieszkiwało ją kilkanaście osób. Na miejscu można natrafić na ukształtowanie terenu po dawnym młynie, fundamenty leśniczówki czy pamiątkowe kamienie.

Kolejny cel naszej wędrówki to Rybaczówka. To historyczna nazwa

dawnego ośrodka i uroczyska położonego w kompleksie lasów łańskich w pobliżu Ząbia i Rybaków, wchodzącego dawniej w skład rządowego imperium wypoczynkowego PRL.

Żyrandol zwrócił uwagę prymasa

Nasza trasa kończy się w Orzechowie. – Parafia orzechowska, licząca 1000 katolików, została założona dopiero w 1903 roku z powodu zbyt dużego oddalenia (po dwie mile) od kościołów w Gryżlinach i Butrynach. Aby sobie skrócić drogę, ludzie się przeprawiali łódkami albo łodem przez jezioro Łańsk do Butryn, przez Pluszne do Gryżlin i księży tak: do chorych sprowadzali, co się atoli nie zawsze skutecznie dało i niejedną nieszczęśliwą przypadłość sprowadzało. Od parafii butryńskiej odłączono: Łańsk (Lansk), czyli Rybaki, Orzechowo i Ząbie – czytamy w książce z 1917 roku „Geografia polskiej Warmii” autorstwa ks. Walentego Barczewskiego.

Orzechowo powstało prawdopodobnie około 1575 roku na obszarze dóbr należących do kapituły warmińskiej. Wieś powstała jako osada młyńska, zasiedlona przez Polaków. Wizytacja w roku 1739, dokonana przez biskupa Krzysztofa Szembeka, potwierdza istnienie w tym czasie kościoła. Z Orzechowa wyruszała corocznie pielgrzymka do Głotowa. – W 1932 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza Albina Wenskowskiego i przy wsparciu stowarzyszenia kombatanatów (Kriegerverein) powstał unikatowy pomnik w formie żyrandola, który przybrał postać ażurowego dzwonu. Tworzące go pierścienie opatrzone nazwiskami 43 poległych (w czasie I wojny światowej) mieszkańców parafii Orzechowo – czytamy w publikacji „Okolice Stawigudy Śladami dawnej Warmii”.

Można z niej się dowiedzieć, że żyrandol zrobił wrażenie na kardynale Stefanie Wyszyńskim, który odwiedził kościół w Orzechowie w 1953

r. – A następnie odnotował w swoim pamiętniku: „W kościele wisi ogromny drewniany żyrandol, w kształcie dzwonu, pomnik po poległych z 1914-1918 roku. Wśród 43 nazwisk poległych 30 to nazwiska polskie. Warto je przytoczyć (...)”. To spostrzeżenie jest często powielane przy okazji różnych publikacji, warto zatem przypomnieć, że polscy Warmiacy nosili także niemiecko brzmiące nazwiska, a nazwiska polskie przytrafiały się Warmiakom czującym się Niemcami – czytamy w publikacji.

Wieś uległa wyludnieniu w okresie PRL na skutek działań pobliskiego ośrodka wypoczynkowego Urzędu Rady Ministrów w Łańsku. Ówczesne władze państwowe i PZPR dążyły do likwidacji wioski i przejęcia gruntów z przeznaczeniem m.in. na tereny łowieckie. W latach 50. XX w. we wsi mieszkało 20 kobiet i jeden mężczyzna (wieś była już w połowie wyludniona).

Krzysztof Szymański





Szykuje się szybkie bieganie!

Przed nami pierwsza edycja Ukiel Sunset Run. 29 sierpnia czeka nas prawdziwe święto biegania!

O tym, że Olsztynianie potrafią biegać na najwyższym poziomie świadczą chociażby sukcesy Aleksandry Lisowskiej, olimpijki z Paryża, która w 2022 roku jako pierwsza Polka w historii zdobyła złoty medal Mistrzostw Europy w maratonie.

W ostatni weekend sierpnia biegowe zmagania odbędą się jednak nie na królewskim dystansie, ale na trasach liczących 5 i 10 km. Będzie to znakomita okazja dla wszystkich miłośników joggingu do sprawdzenia swojej aktualnej formy biegowej i zmagania z czasem oraz własnym organizmem.

Biegi na dystansach 5 i 10 km odbędą się odpowiednio o godz. 18

i 19, ale biegowe atrakcje rozpoczną się już o godz. 16, gdy wystartują generujące nie mniejsze emocje wyścigi dzieci w wieku od 1 do 16 lat!

Start i meta biegów usytuowane są w centralnym punkcie CRS Ukiel. Jeżeli chodzi o trasę, to zawodnicy popołudniową piątkę i wieczorną dychę będą pokonywać ulicami Olsztyna.

Zapisy na Ukiel Sunset Run w formie internetowej trwają do 22 sierpnia. Warto również podkreślić, że na najlepszych zawodników i zawodniczki czekają zarówno statuetki, jak i nagrody finansowe.

citi UKIEL SUNSET RUN OLSZTYN

Jesteś gotowy na BARDZO SZYBKĄ POPOŁUDNIOWĄ PIĄTKĘ SZYBKĄ I WIECZORNĄ DYCHĘ?

29.08.2026

- **Wieczorna DYCHA i popołudniowa PIĄTKA** biegane po głównych ulicach Olsztyna - wracamy do biegania w mieście!
- **Szybka trasa biegu głównego na 10 km!** Jedna pętla - plaża główna w CRS UKIEL - centrum miasta (Ratusz, Wysoka Brama) - CRS UKIEL
- **Bardzo szybka trasa biegu towarzyszącego na 5 km** w obrębie trasy biegu na 10 km
- **Biegi towarzyszące dla dzieci z elektronicznym pomiarem czasu**
- **Atest tras PZLA**
- **Specjalna oprawa wizualna (świetlna) i muzyczna strefy START/META NA CRS UKIEL**
- **Weekend atrakcji:** przyjeżdż na weekend do Olsztyna, w sobotę (29.08) wystartuj w naszych zawodach, a w niedzielę (30.08) obejrzyj rywalizację lekkoatletycznych gwiazd podczas Memoriału Zbigniewa Ludwichowskiego zaliczanego do prestiżowego cyklu World Athletics Continental Tour

Partner regeneracyjny

4FIZJO

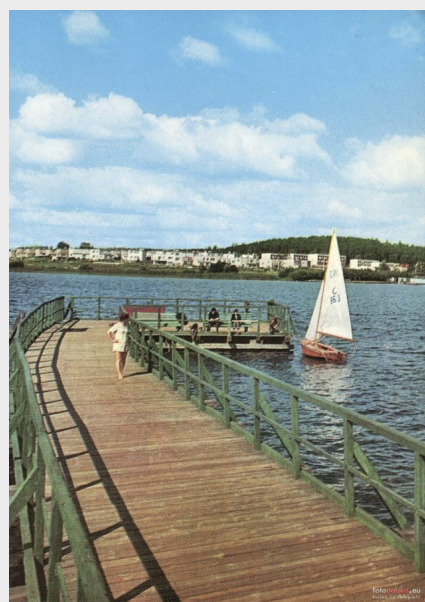
FUNDACJA sportaktywni.pl

artneo.pl

Twój trener personalny PERSONALTRIATHLON.PL

www.sunsetrun.pl
Zapisy: **www.sportaktywni.pl**

Polecam Aleksandra Lisowskiego



Niezwykła wystawa

23 sierpnia pomosty przy kapitanacie CRS Ukiel zapelnia się niecodziennymi kadrami wystawy „200 lat fotografii”, której częścią będzie pokazanie, jak przed sześćdziesiąt lat zmieniały się obiekty Ośrodka Sportu i Rekreacji w Olsztynie.

